

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h.; 3 kwart. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h.; wysyłka 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach parcyjnych  
it. p. wiadomości po 1 k. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wiersz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szam pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołud. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Niedziela: 1 listopada.

Intona. Rz.-kat. Dziś: Wszystkich Św. — Ju-  
tro: Dzień zaduszn. — Gr.-kat. Dziś: Joila pr. —  
Jutro: Artemija: Słow. Dziś: Wacisława. Jutro: Wity-  
mira.

Wschód słońca 6:51, zachód 4:39.

**Nabożeństwa.** Dziś jako w pierwszą niedzielę  
miesiąca we wszystkich kościołach parafial. wystawienie  
i adoracja Najśw. Sakramentu od prymaryi, aż do końca  
sumy. Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych odpust  
w kościele OO. Dominikanów i PP. Benedyktynów kacińsk-  
w Katedrze o godz. 10 sumę celebryje ks. arcyb. Bilczew-  
ski, udzielając przy końcu odpustu obecnym. Po nieszp-  
rach, na których prezyduje ks. arcyb. o godz. 4 popoł. za-  
czynają się nieszpory żałobne, poczem procesya żałobna  
z czterema stacyami i katekizmem.

Jutro: tamże o godz. 6 rano ks. arcyb. Bilczewski  
odprawi modły za umarłych, a o 7:30 popoł. pontyfikalną  
mszę żałobną z kazaniem.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossol-  
ińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni  
świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,  
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Tea-  
tralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo)-  
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte  
codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni  
święteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od  
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-  
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2  
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.  
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piąt-  
ki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —  
Biblioteka medyka (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-  
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-  
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i  
od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta  
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-  
go Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.  
(opócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-  
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9  
do 12 i od 5 do 6 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk  
pięknych, plac Św. Ducha l. 10. Codziennie od godziny  
10 do 5. Opłata wni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.  
**Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzecie-  
go Maja l. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświe-  
tleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł młodszych  
sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 30 h. —  
Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl.  
Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościuszk pod Racławicami. Plac po-  
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za  
opłatą.

**Foto-Plastikon.** Pasaż Hausmana. Codzień od 10 r  
do 10 wieczór. Od 1 listopada do 17 listopada do widze-  
nia „II. Cykl Brazylia, Złoty kraj emigrantów” — Wstęp 20  
halerzy.

**Zebrań i zgromadzenia.** Dziś: Walne zgro-  
madzenie deleg. Tow. pedagog. w sali ratusz. Posiedzenie rano  
o godz. 10; popołudniowe o godz. 4. Wiec młodzieży żydo-  
wskiej w sali Jad Charuzim o godz. 5. Posiedzenie „Kół-  
ka literackiego” Towarz. akad. „Związek” ul. Jagiellońska 3  
o godz. 7:30 wiecz. Zgrom. pomocników handlowych o godz.  
2:30 w sali przy ul. Bernsteina l. 11.

Jutro: Zgromadzenie delegatów Towarz. pedagogicz.  
o godz. 10 rano.

**Teatry.** Teatr miejski. Dziś: O g. 3:30 „Po-  
słaniec Nr. 6666” operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera; —  
O g. pół do 8-mej „Zmarłychwstanie” dramat L. Tolstoja.  
Jutro: O g. 8-mej „Jaś i Małgosia” F. E. Humper-  
dincka.

Teatr ludowy. Dziś o godz. 3:30 „Popychadło”,  
sztuka w 4 aktach Szukiewicza. — O g. pół do 8-mej „My-  
narz i jego córka”.

**W zaduszny dzień.**

Ach, przecież w końcu wszystko, co trwało,  
Mija jak sen...  
Czemuz więc z duszy niezgłębionych den  
Wstaje i rośnie żal? —  
W kształt fal,  
Zalewa w piersiach dal,  
Niezmierzna dal...  
Wszyscy pójdziemy długim korowodem  
— Ty przodem —  
W zaświaty...  
Poniosą za nami kwiaty,  
Gdy iść będziemy długim korowodem  
— Ty przodem, o śmierci —  
Po nowy byt,  
Bo ten, co był,  
Tylko się śnił...  
W zaświaty...  
I prześnią się nam: kwiaty...  
Wylane lzy...  
Ten byt — i Ty,  
O Śmierci!

JÓZEF NAWROCKI.

**Sejm.**

(Dokończenie posiedzenia z d. 31 października.)

Po uchwaleniu budżetu na r. 1903, przyjęto  
kilka pozycyji z preliminarza na r. 1904.

Koszty reprezentacyi kraju preliminarzuje budżet  
na 244,572 kor., zarządu 801,301 kor., koszty le-  
czenia w szpitalach powszechnych i zagranicznych  
2,500,000 k.

Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie ma dać  
48,500 k. nadwyżki dochodów nad wydatkami, szpi-  
tal św. Łazarza w Krakowie — 9,385 koron nad-  
wyżki.

Na koszty utrzymania podrzutek w kraju i  
zagranicą przeznaczono 60,000 kor.

Na dobroczynność przeznaczono 63,673 koron.  
W rubryce tej przyjęto tylko jedną zmianę: dla  
przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 prze-  
znaczono pierwotnie jednorazowo 500 k., na wniosek  
jednak p. Męcińskiego, którego gorąco poparł  
p. Rotter, podwyższono ten dodatek do wysoko-  
ści 1500 k.

Przy rubryce „Oświata”, która według prelimi-  
narza komisji wynosi 9,564,892 kor., zabrał głos p.  
Stapiński i żądał zniesienia przymusu noszenia

mundurków szkolnych. Jednakże Izba przychyliła się  
do zdania sprawozdawcy p. Włodzimierza Ko-  
złowskiego, który podniósł, że jeśli mundurki  
pozwalają młodocianym elegantom uwydatniać różni-  
ce społeczne, to różnice te zaakcentowałyby się je-  
szcze mocniej, gdyby mundurki szkolne zniesiono.  
Inne pozycye tej rubryki przyjęto bez zmiany.  
O godzinie 2-giej minut 30 posiedzenie prze-  
rwano.

(Posiedzenie wieczorne.)

Początek o godz. 8 m. 30. Przyjęto prelimi-  
narz funduszu emerytalnego, który wykazuje wyda-  
tków 1,017,100 kor., dochodów 252,232 kor. Niedo-  
bór w sumie 764,868 kor. wstawiono do budżetu.  
Przy tytule „Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze” przy pozycyji 111 („Dla polskich i ruskich  
towarzystw sokolich we Lwowie i na prowincyi ry-  
czał do dyspozycyji Wydziału krajowego — 4000 k.)  
zabrał głos p. Tarnawski, który podniósł, że je-  
śli wykazywano tutaj, że Izba pod wieloma wzglę-  
dami zmieniła się na lepsze, to zmianę tę znać  
w stosunku do sokolstwa. Przestano uważać je za  
zbyteczne, a tembardziej szkodliwe. Wyraziło się to  
i w zapatrywaniach Wydziału krajowego, który pierwotnie  
zadecydował 8000 kor. na subwencję dla to-  
warzystw sokolich. Jednakże, jak to objaśnia komi-  
sya, względ na równowagę budżetu skłonił ją do zu-  
życia tej pozycyji do 4,000 kor. Mowca powołuje się  
na zasługi sokolstwa, które między innymi wyręcza  
władze szkolne w udzielaniu lekcyi gimnastyki. Prosi  
o podwyższenie tej subwencji do pierwotnej kwo-  
ty 8000 kor.

P. Leo stawia wniosek, aby podnieść subwen-  
cję do 6000 kor. Wniosek p. Tarnawskiego uzyskał  
mniejszość głosów, natomiast za wnioskiem p. Lea  
oświadczyła się cała Izba. Potem była scena komi-  
czna.

P. Ochrymowicz żąda głosu do pozycyji  
123 (Ruskie Tow. pedagogiczne na koszty podróży  
200 kor.) Że jednak p. Ochrymowicz jest zachrypnię-  
ty, nie może porozumieć się z marszałkiem, P. Ma-  
ryewski prosi o głos do pozycyji 123-ciej. Mar-  
szałek: P. Maryewski prosi o głos? P. Maryew-  
ski: Nie, ja w zastępstwie p. Ochrymowicza, który  
siedzi tu obok.

Na sali dłuższa wesołość.  
P. Ochrymowicz uzasadnia swój wniosek, ale  
tak cicho, że Izba nie miała sposobności usły-  
szyć ruskiej mowy, która się rozległa po raz pier-  
wszy od czasu secesyji 10 posłów ruskich. Jednakże  
wniosek jego przyjęto i subwencję dla ruskiego To-  
warzystwa pedagogicznego podwyższono na 300  
koron.

Następnie p. Skołyśzewski wysypał jak z re-  
kawa kilkanaście pozycyji, do których żądał  
głosu.

Marszałek: To już wszystko? Do żadnej  
pozycyji więcej?

W sali wesołość niezwykła. Wogóle zauważyć  
należy, że jeśli przed secesyją ruską, a zwłaszcza

51) **Jasne Wody**  
Powieść współczesna  
Edwarda Paszkowskiego.

„Oswobodzona z mgieł i oparów, wysrebrzona  
blaskami księżycy modlitwa skrzydlatem westchnie-  
niem w gwiazdzisty bezmiar uderza, a na ziemi zo-  
staje cisza oczekiwań tajemniczych, cisza tęsknot uro-  
czystych, cisza strachu, który tłumem dusz zimnych  
owładnął”.

I nagle huk przeraźliwy rozdarł powietrzne  
fale... Lody pękły... Nadbrzeżne krzewy i wątle  
drzewiny wtórzają mu jękiem posępnym, a od śnie-  
żnych pól biegają lekliwe westchnienia, płynące ze  
skargą ku słońcu”...

„I odepehnęło je słońce i zamieniło je w ciszę,  
aby nie maciły szeregów błękitu, aby nie bluźniły  
sile Miłości, spływającej za rozkazem Pana na pro-  
miennych falach blasku Jego chwały ku ziemi.”

„I oto Pan przemówił.. I oto Pan Wiosnę  
przed oczy dusz spragnionych rzucił”...

„Spieniona rzeka dziewczęzą swą piersią czarną  
zastygłą głębię ku odrodzeniu wzywa, pieszczotami ją  
zalewa, w głębinach jej mrocznych dreszcz, z miłości  
ku Słońcu poczęty, roznieca”.

„Rozstąpiły lodów kryształ, zielenią świat się  
okrył, zaziemski strumień promiennego światła w głę-  
biny serca ludzkiego się wświecił”.

„Znowu nadeszła wiecześnie świetlana, dziewiczo-  
czysta i dziewiczo ponętna”...

„Wiosna!..

„Słychać okrzyki — ave!”...

„Słychać śpiew — hosanna!”...

„I nagle okrzyk bólu”...

„I nagle głuchy grom przekleństwa”...

„Nie wszystkie lody spłynęły!”...

„Wyniosłe szczyty i martwe rozpadliny lodo-  
wym oddechem zioną”...

„Przekleństwo w górę wybiegło, wśród szczy-  
tów alpejskich kruki je roznieśli echem szatańskim,  
a hen wysoko kłątwe zgruchotał bezbrzeżny spokój  
błękitu, w którym światłość się rodzi, gdzie pro-  
mienne słońca królują”...

„A potem cisza”...

„Wiosenna fala ze wstydem do koryta spływa,  
a drzew proroczych szkielety, niby śmiertelne me-  
mento, sterczą na pustej, zniszczonej przestrzeni  
brzegu.”

„Rzeka umilkła..

„Od zielonej błoni płyną smętne westchnienia,  
z uschłych drzewin wyciosane krzyże zbolale ramio-  
na wyciągają ku niebu”.

„I znowu płynie jęk głuchy ku słońcu”...

„Zwał Panie koronę lodów lśniących z wynio-  
stego czoła szczytów ziemi... Uderz Panie i roztrąć  
ją piorunami potęgi Twej niezbadanej i strasznej!..

„Uderz Panie!”..

„Słońce przygasa”...

„Uderz Panie!”..

„Miedziane zwały chmur ciągną z północy..

„I jeszcze jeden cichy jęk”..

— O Panie!..

„To pieśń skowroncza skonała pod stropem za-  
mglenym, na którym blaski pogasły..

„Smutek... milczenie... śmierć..

„Jeno krzyże stoją”...

„Ponure, czarne, jesienną pleśnią okryte, smu-  
tne krzyże z drzewia, wiosennym wylewem zabitych,  
ciosane.”

„Jeno krzyże”...

„A nad rzeką zwarty się potworne zwały chmur  
szarych, głęboki mrok i światło wysysa i gasi, w dzi-  
kim poświacie rozszalałych wiehrów jesiennych sły-  
chać płacz rozgłośny bezpamiętnego bólu, słychać  
skowyt serc umęczonych mrokiem, słychać modlite-  
wną skargę dusz smutnych..

„O Wiekuisty!”...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

podczas wielkiej ruskiej debaty atmosfera w Sejmie była ciężka, do niezniesienia niemal, to wyjaśniła się ona od czasu, gdy burza minęła. Obecnie Izba do wesołości jest ogromnie skłonna, wybucha śmiechem za lada powodem.

Jeden Stapiński psuje sobie krew i ciska się w irytacji, ale większość odiera te ataki śmiechem i okrzykami: „O, o, o!“ Obradujemy „en famille“, a warszałek ma minę dobrego taty, który pooglądać pozwala, sam nawet do figlów pobudza.

Spierano się następnie o różne drobne rubryki, p. Stapiński występował znowu przeciw „Dwutygodnikowi katechetycznemu“, p. ks. Stojalski wyrzucił „Macierzy polskiej“, że dziełka ludowe wydaje w niezrozumiałym dla ludu języku.

P. Bojko nie występował zasadniczo przeciwko „Niedzieli“, ale żądał, aby podniesiono jej poziom, gdyż chłopom dziś nie wystarczy lektura, która wystarczała im przed kilkunastu laty. Dziś chłop chce czytać o tem samym, o czem i wy, panowie. (Oklaski).

Gościwej obrony doznały wydawnictwa Jana Amborskiego, który prosił o subwencję na nie, a komisja odmówiła tej prośbie. Jednakże po gorącym poparciu posłów Stapińskiego i Bojki, który zwrócił uwagę, że polskich wydawnictw historycznych dla ludu niema u nas wcale, Rutowski i Cielecki, przyjęto wniosek p. Rutowskiego, aby raz jeszcze odesłać tę petycję do Wydziału krajowego do zbadania.

### Debata teatralna.

Przy pozycji teatralnej popsul Izbie humor p. Skołyśzewski, który wywołał widmo nędzy głodowej, spowodowanej przez klęski elementarne. Oświadczył imieniem kolegów klubowych, że głosować za tą pozycją nie może.

Wtórował mu w tem „basso profundo“ p. Stapiński, który wskazał, że przy naszej nędzy subwencjonowanie opery jest niegodnym zbytkiem. Zastrzegł się również gloryfikowaniu osobistości dyrektorów Pawlikowskiego i Kotarbińskiego. Wnosi skreślenie 20.000 koron subwencji na operę.

P. Michalski zaś sądzi, że ma tutaj zastosowanie przysłowie: Kował zawinił, a ślusarza powiesili. Nie uchwalono podwyższenia zapomogi dla powodźian do miliona koron, a teraz postawie znęcają się nad teatrami. Jeśli p. Stapiński chce się dowiedzieć, czy teatr lwowski jest dobry, niech czyta recenzje w „Kuryerze lwowskim“. Zawsze tam teatr chwala. (Śmiechy.) Zabiera głos wśród ogólnego zaciekania okraszonych uśmiechami p. Szajera. Zaciekanie jednak zostało zawiedzione, gdyż p. Szajer w krótkich słowach zażądał poprostu skreślenia rubryki teatralnej. Struna humorystyczna zaczynała już drgać w Izbie coraz silniej, gdy ks. Szponder znowu wprowadził nutę tragiczną.

Błede twarze mrących głodową śmiercią stały znowu posłom w oczach.

P. Jabłoński podnosi cywilizacyjne i narodowe znaczenie teatrów. Jeden rok cofnięcia subwencji podciąłby teatry na długie lata.

P. Stapiński wnosi imienne głosowanie. Jednakże wniosek ten nie uzyskał należytego poparcia. Stało się według woli komisji; uchwalono: dla teatru w Krakowie 16.000 kor., dyrektorowi tego teatru p. Kotarbińskiemu 4.000 kor., na opłatę procentów od pożyczki, zaciągniętej na budowę gmachu — 15.000 kor.

Teatr lwowski dostał: na dramat i komedję 28.400 kor., na operę polską 20.000 kor.; dyrektor Pawlikowski, jako subwencję osobistą 8.000 kor.; na pokrycie raty amortyzacyjnej od pożyczki zaciągniętej na budowę teatru 33.696 kor. Teatr ruski dostał 18.500 kor.

Wniosek p. Tomaszewskiego, aby zasiłki na kształcenie się w śpiewie muzyce udzielano w formie pożyczek, odesłano do Wydziału krajowego.

P. Bojko ubolewał, że odrzucono petycję dyrekcji szkoły dla dorosłych analfabetów. Żąda, aby choć dla zachęty uchwalono dla niej 300 kor. subwencji. Popiera go p. Stapiński, następnie z obruzeniem konstatuje, że odrzucono również subwencję na szkołę polską w Morawskiej Ostrawie.

„Tak, tak, panie prezydencie! — zwraca się nagle zaperzony do swoich sąsiadów pp. Małachowskiego i Michalskiego — tu niema czego się uśmiechać!“ Z czego jednak p. prezydent się uśmiechał, nie wiadomo. P. Meruno wicz żądał, aby, jeśli się uwzględni polską szkołę analfabetów, uwzględniono także i ruską. (Głosy: „nie jest jeszcze zorganizowana!“).

P. Kozłowski wniosł, aby wszystkie te petycje raz jeszcze odesłać do Wydziału do zbadania. Tak też uchwalono.

Na żądanie p. Małachowskiego odesłano również raz jeszcze do Wydziału petycję towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na muzeum szkolne we Lwowie.

Rubrykę „Pomniki historyczne“ 91.250 koron przyjęto bez dyskusji.

O godz. 11 m. 30 zamknięto posiedzenie, następane w poniedziałek o g. 10 rano.

## Do charakterystyki ruskich narodowców.

Wielce charakterystyczny przyczynek do charakterystyki pajdokratycznej polityki ruskich narodowców podaje wczorajszy „Hałyczanin“, opisując zajście na onegdajszym wiecu w sali „Narodnego Domu“.

Początek tego wiecu naznaczony był na godzinę 6-tą wieczorem. W rzeczywistości jednak rozpoczął się on w półtorej godziny później, ponieważ okazało się, że organizatorowie wiecu z posłem Romańczukiem na czele postąpili sobie nierojalnie wobec partji moskalofilskiej, której przedstawiciele sejmowi pp. dr. Korol i Barabasz jako uczestnicy secesyi, mieli wziąć udział w obradach wiecu.

Kiedy uczestnicy wiecu, a między nimi także i dr. Korol zbrali się już w bocznych salach, czekając na otwarcie obrad, okazało się, że członkowie komitetu wiecowego nie chcą wydać karty wstępu współpracownikowi „Hałyczanina“ p. Sawczakowi. Wprawdzie po krótkich targach kartę tę na interwencję dra Korola poseł Romańczuk polecił wydać, ale dr. Korol spozstrzegł się widocznie i zapytał p. Romańczuka, czy zaproszono na wiec przedstawicieli partji moskalofilskiej. Pos. Romańczuk odpowiedział, że zaprosił ich jeszcze w południe osobście. Na dalsze zaś zapytanie dra Korola, kogo mianowicie zaprosił, odpowiedział, że kanonika dra Delkiewicza. Wówczas dr. Korol zauważył, że ks. dr. Delkiewicz jest tylko prezesem „Narodnego Domu“ a nie przedstawicielem „rusko-narodowej“ partji, którym jest dr. Dobrzański, i jego to, a nie ks. Delkiewicza powinien był zaprosić na wiec, jeżeli ten ostatni miał być ogólnonarodową manifestacją. Dr. Korol zakończył oświadczeniem, że nie weźmie udziału w wiecu, jeżeli nie będą nań zaproszeni przedstawiciele „rusko-narodowej“ partji. To samo oświadczył p. Barabasz.

P. Romańczuk znalazł się w położeniu bardzo przykrem. Tem bardziej, że także i dr. Mogilnicki oświadczył, że i on również na wiec nie pójdzie, skoro nie będzie na nim dra Korola. Chcąc jednak jakoś sprawę załatwić, dr. Mogilnicki, dowiedziawszy się, że równocześnie odbywa się posiedzenie rady „Narodnego Domu“, udał się tam i prosił członków rady, aby zeszli na dół do sali i wzięli udział w wiecu. Odpowiedziano mu jednak, że bez decyzji „Narodnego Sawiata“ żaden z nich na wiec nie pójdzie. Co najwyżej mogą oni posłać służącego do dra Dobrzańskiego i oczekiwać jego decyzji.

Wysłano tedy służącego i zaczęto czekać. Służący jednak powrócił z niczem, bo dra Dobrzańskiego nie zastał w domu. Wobec tego wszystkie targi spełzły na niczem, a p. Romańczuk musiał otworzyć obrady wiecu, w którym pp. dr. Korol i Barabasz naturalnie udziału nie wzięli.

Okazało się nadto, że p. Romańczuk nawet ks. dr. Delkiewicza na wiec nie zaprosił, ale prosząc go o oddanie sali na onegdajszy wieczór, wspominał tylko nawiasowo o wiecu, mającym się w niej odbyć.

W taki sposób postępują narodowcy ruscy wobec swoich sojuszników, którzy dla solidarności urządzili wraz z nimi nietylko secesję z Sejmu, ale także pozbyli się mandatów poselskich. A więcej już chyba od sojuszników wymagać nie można. Jakieżże to polityki muszą się ci sami narodowcy trzymać wobec tak „ciężkich“ wrogów swoich, jak — Polacy?..

„Hałyczanin“ notuje jeszcze jeden bardzo charakterystyczny fakt, mianowicie, że dr. Oleśnicki był we Lwowie podczas wiecu, który, jak wiadomo, uchwalili mu wysłać depeszę dziękczynną do Stryja — ponieważ tam leży chory... Czyżby pajdokraci zaczęli już kpić z siebie samych, czy też ma się tu do czynienia z nowym jakimś wysoko politycznym manewrem „chytłych małorusów“ w rodzaju wyżej opisanego.

## Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.8	+ 1.6	S <sup>2</sup>	—	+ 4.8	+ 1.0
2 popoł.	736.9	+ 4.5	SE <sup>3</sup>			
9 wiecz.	738.0	+ 2.5	SE <sup>3</sup>			

Uwaga: Pogoda przy zmgłonym niebie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego. Cześćgodna jubilatka, pani Marya Konopnicka, zaszczyliła komitet wydawniczy powyższego dzieła, listem następującym:

„Szanowni Panowie! Raczoie przyjąd serdeczne podziękowanie za piękne i cenne dzieło, z któregoście Szanowni Panowie, uczynili mi dar podwójnie zaszczytny i miły, kładąc na niem Wasze zasłużone nazwiska.

Wyrazy szczerzej wdzięczności i prawdziwego poważania łączę.

Marya Konopnicka.

— Deputacya tarnopolska u hr. Pinińskiego. Przybyła z Tarnopola deputacya, w skład której wchodził Ludwik Puntschert, burmistrz i dr. Horowitz, radny miasta Tarnopola — wręczyła wczoraj hr. Pinińskiemu dyplom obywatela honorowego m. Tarnopola. Deputacyę prowadził p. Emil Michałowski, poseł m. Tarnopola, który w gorących a wymownych słowach podniósł zasługi hr. P. na stanowisku namiestnika dla kraju wogóle, a w szczególności dla Tarnopola, stolicy Podola.

Hr. P. serdecznie dziękował deputacyi, zapewniając ją o swojej niewygasłej życzliwości dla miasta, z którym łączą go najmilsze wspomnienia, gdyż w tamtejszem gimnazjum składał egzamin maturalny, a poseł Michałowski był nawet jako profesor gimnazjalny jego egzaminatorem. Hr. Piniński prosił też, aby w każdej potrzebie do niego się zwracano, poczem przez dłuższy czas serdecznie rozmawiał z deputacyą, wypytując się z zajęciem o sprawy miasta i dziękując raz jeszcze za dowody życzliwości.

— Z wrażeń nowego posła. W przedsiönku sejmowym spotkał nowego posła ludowego, Filipa Włodka. Jest to typowy Mazur. Ciepło wysoki, chuderalwy, wyrosły jak sosna, o płowej czuprynie i ściągłej twarzy, którą rozświetlają rozumne, szare oczy.

— Jakże się panu podoba w Sejmie? — zapytuje.

— A no, niczego! Jeszczem na takiej zabawie nie bywał... i pośmiać się jest z czego... Tymczasem się rozglądam.

— No, a Rusinów żal było panu?

— A, żal!... Wstawali tak jeden po drugim i składali mandaty... Jakby buki podcięte padały...

Zgodził się jednak za mną, że do korzeni tych „buków“ własni ich rodacy przyłożyli topory.

Prezesem Rady powiatowej staro-samborskiej wybrany został ks. Grzegorz Wasylkiewicz, gr. kat. proboszcz z Łuzka górnego, jego zaś zastępcą p. Stefan Sozański, właściciel dóbr.

— Nowy urząd pocztowy otwarty będzie z dniem dzisiejszym w Brzezinnej (powiat Ropczyce) ze zwykłym zakresem czynności.

— Manifest do narodu postanowił wydać ukraiński „Narodny komitet“ w sprawie secesyi posłów ruskich.

— Księża ruscy z dziekanatu oleskiego wystali — jak donosi „Ruslan“, do ks. metropolity Szeptyckiego podziękowanie za jego stanowisko w sprawie zajęć na uniwersytecie. W „podziękowaniu“ zawiera się cały system kłamstw, które niedawno kolportowała prasa ruska o młodzieży polskiej, a które zdemaskowano należycie w odpowiedzi rządowej na odnośną interpelacyę posłów ruskich w Sejmie.

Sprawy prośby w petersburskiej radzie miejskiej o subsydyum dla gazety rosyjskiej w Wiedniu wyjaśniły „S. Pietiersburskija Wiedomosti“, donosząc co następuje: „Redaktor wydawca wychodzącej w Wiedniu gazety rosyjskiej „Wienskiej Wiestnik“ B. G. Falbijczuk zwrócił się do petersburskiej Rady miejskiej z prośbą o pomoc materialną dla wydawanego przezeń organu, motywując to okolicznością, że jako urzędnik austriackiego ministerstwa skarbu (!) pobiera bardzo niską pensyę, która nie pozwala mu na utrzymanie dziennika na wysokości odpowiadającej jego celowi — mianowicie — zaprzeczanie rozszerzanych w Europie fałszywych wieści o Rosyi“. Ma się tu widocznie do czynienia albo z maniakiem, albo z jakimś bardzo głupim oszustem. W każdym razie wniosek „Ruslana“, wyciągnięty z niedokładnej notatki „Kijewlanina“ o tej prośbie, jakoby autorem jej był dr. Wergun, redaktor wiedeńskiego „Słowińskiego Wieku“ okazuje się zupełnie nieprawdziwym.

— Z Kasyna miejskiego. W piątek 6 i w sobotę 7 listopada przedstawienie amatorskie. Początek o g. 7 wiecz. Bilety od wtorku.

— „Tygodnik Polski“, pismo poświęcone polityce narodowej, życiu społecznemu i ekonomicznemu, literaturze i sztuce. Zeszyt 16 opuścił prasę wczoraj i zawiera: Rusini wobec Polaków. — Sejm i społeczeństwo. — Potrzeby wszechuicy lwowskiej. — Ruch przedwyborczy w zaborze pruskim. — Zbrodnia i zabobon przez Loewenstima. — Uprzemysłowienie Galicyi a wiece przemysłowe. — Karol Kautsky: O istocie klasowości przez Audaxa. — Kobieta przez &. — Ghetto, przez Semjona Juszkiewicza, przekład &. — Wiersz, przez Kazimierza Lechitę. — Koń, przez Lwa Tolstoja. (Przekład z rosyjskiego). — Strofy, przez Kornela Makuszyńskiego. — Hrabina de Candale przez Pawła Bourgeta. (Przekład z francuskiego &. — Szukam Cię... przez M. N. — Sprawy kobiece: O miłości macierzyńskiej. Mężczyzna i kobieta. Nietzsche i kobieta. Hygiena ubrań kobiecych. — Miscelanea: Kubraczek królowej Jadwigi. Kobiety lekarze w starożytności. Pomniki dla kobiet. Koronki. Bransoleta. Brzydnio kobiety. Uwagę zwraca na siebie bogaty dział polityczno-społeczny pod redakcyą Wl. Studnickiego. Również bardzo dodatnio wyróżnia się dział beletrystyki i dział spraw kobiecych.

— W poszukiwaniu za właścicielem. Magistrat lwowski zawiadamia, że d. 17 października b. r. przytrzymano zbłąkanego konia maści guiadej, zaś d. 18 października b. r. konia maści siwej, po które dotąd nikt się nie zgłosił. Konie te umieszczono w stajni przy rakarni miejskiej. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania koni, mają się interesowani zgłosić w biurze departamentu I. magistrata w przeciągu dni 14, gdyż w przeciwnym razie zostaną konie w drodze publicznej licytacyi sprzedane.

□ **Polska Ostrawa.** (Odezwa). Od Zarządu Czytelnicy otrzymujemy następującą odezwę: Rodacy! Ołbrzymia liczba Polaków kresowych pada rok rocznie ofiarą, w nienasyconą paszczę germanizacji i Czechizacji — ażeby się z niej niewy dobył już nigdy!

Chcąc więc tak straszliwemu, a nam groźnemu faktowi zapobiedz, otwiera się coraz to nowe czytelnie, bezpłatne wypożyczalnie książek, urządzi się odczyty, wykłady, przedstawienia teatralne, wieczorki towarzyskie itp. I tak, w Polskiej Ostrawie otwarto nową Czytelnia i bezpłatną wypożyczalnię książek, ale niestety, na kilkanaście tysięcy Polaków tutejszych, posiada wypożyczalnia zaledwie 170 dzieł! a więc z tak doniosłego dobrodziejstwa nie wszyscy korzystają mogą. Rodacy! Podajcie nam swą bratnią dłoń i ktokolwiek ma jaką niepotrzebną książkę w domu, niech pośle ją pod adresem: „Czytelnia i bezpłatna wypożyczalnia książek“, w hotelu p. Goldfingera w Polskiej Ostrawie, Śląsk austr., a tak przyczyni się ołbrzymio do podźwignięcia rozwoju poczucia narodowego na kresach.

□ **Wieliczka.** (Wiec przemysłowy.) Dnia 4 listopada b. r. o godz. 4 pop. odbędzie się u nas w sali teatralnej wiec przemysłowy, zwołany przez komitet, na czele którego stoją p. Karol Czech, prezes Rady powiatowej i dr. Zygmunt Micyński, burmistrz miasta Wieliczki.

□ **Jasio.** (Szkoła koszykarska. — Zima. — Sprzedaż węgla). Znana w kraju ze swych wyrobów szkoła koszykarska w Skolyszynie została przeniesioną do Warzyc koło Jasła, gdyż nie była w stanie opłacać dość wysokiego czynszu jaki właściciel Skolyszyna za wynajem budynku dworskiego pobierał. Przytulił ją właściciel Warzyc p. Rygier i jest nadzieja, że szkoła nie upadnie i nadal pod fachowem kierownictwem p. Szostaka pomyślnie rozwijać się będzie.

Zima rozgościła się u nas na dobre. We wtorek dnia 20 bm. spadł śnieg i dotychczas bieli otaczające nas wzgórza. Byłoby bardzo wskazane aby magistrat zajął się i w tym roku sprzedażą węgla i tem samym nie dopuścił do podwyższenia cen jego przez hadlarzy na co dotychczas byliśmy narażeni. Trzeba dodać, że paliliśmy dotychczas — dzięki handlarzom — wyłącznie węglem pruskim. (u)

□ **Niemirów koło Rawy ruskiej.** (Azyatyckie stosunki). Przebywający przez dłuższy czas w Niemirówie mogą sobie najlepiej wyobrazić t. zw. „azyatyckie stosunki“. Mamy drogi, po których brniemy w błocie po kolana, bo tutejsza gmina wynalazła bardzo wygodny sposób ich naprawiania. Mianowicie wyrzuca się błoto z rowów na drogę i tam tworzy się z błota formalne wały. Gdy laskawa nieba zesłała pogodę i to długą, przejść można bez narażenia się na złamanie karku, ale po deszczu możemy używać do syta „błotnych kapci“. Są kładki, ale chyba z imienia, bo to co istnieje, jest raczej fantastycznie ułożonymi kawałkami desek w różnych kierunkach i pochyłościach. Idący niemi poleca duszę Bogu, bo lada chwila znaleźć się może w bezdennym, przydrożnym rowie. Stojące z rzadka latarnie nie palą się nigdy; gmina powierzyła widocznie funkcje oświetlenia miasteczka — księżycowi... Ale gdy go niema... Szkoła — to budynek, a raczej ruderka zimna i wilgotna, ucza 2, a najwięcej 3 sily nauczycielskie, a na każdą wypadła przeszło 80 dzieci. — Teraz z nadchodzącą zimą nikt nie ma odwagi wyjść na ulicę (a zwłaszcza na tę przy której rok temu była poczta), bo tam czechają zasadzki gminy: rowy i błota. Czy nie mogłyby odnośnie władze wejrzeć wreszcie w te zaprawę azyatyckie stosunki?

□ **Złoczów.** (Koncert). Na pogorzalców odbył się staraniem Towarzystwa muzycznego dnia 17 bm. koncert z współudziałem p. Roberta Poselta b. profesora akademii międzynarodowej w Paryżu i p. Weiserówy ze Sassowa, siostry posła do Rady państwa. P. Poselt grał przeważnie swoje utwory jak Balladę, Romans, Kolysankę i dał nam poznać wielki i piękny ton, głębię uczucia, czystość i pewność pociągnięcia jak też i niezrównaną technikę. Panna Weiserówna odegrała bardzo wdzięcznie Adagio ze sonaty op. 27 Beethovena, a po odegraniu Etudy op. 25 Chopina zerwała się burza oklasków. Chóry odśpiewały bardzo dobrze pod kier. dyrektora Tow. muz. p. Gluzińskiego „Czatyrdach“ i „Noc“ z sonetów krymskich Moniuszki.

□ **Jasio.** (Wieczór Kościuszkowski. — Teatr Czajkowskiego.) W niedzielę dnia 25 b. m. odbył się w tutejszym „Sokole“ uroczysty wieczorek ku czci Tadeusza Kościuszki. Słowo wstępne wygłosił prezes Towarzystwa dr. Baranowski, kreśląc w podniosłych słowach cele i znaczenie polskich Towarzystw sokolich. Ćwiczenia drużyny jasielskiej, śpiew solowy i choralny, wreszcie deklamacja i nadzwyczaj piękny obraz z żywych osób „Zdobycie armat pod Raclawicami“, dopełniły programu. Dochód czysty ofiarowano na cele jasielskiego Koła Tow. „Szkoły ludowej“. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Bardzo miłą niespodzianką dla Jaslan był zapowiedziany występ artysty dramatycznego p. Kamińskiego ze Lwowa w „Mieszczanach“ Gorkiego w dniu 27 b. m. W ostatniej jednak chwili dyrekcja teatru p. Czajkowskiego zmieniła program, dając „Bogatego wujaszka“. Było pewne rozczarowanie wśród licznej publiczności, zatarła je jednak znakomita gra p. Kamińskiego.

□ **Mosty Wielkie.** (Wieczorek muzyczny.) Odbędzie się tu w niedzielę 8 listopada b. r. wieczorek muzyczny ku czci A. Mickiewicza, urządzony staraniem komitetu, przy współudziale najwybitniejszych amator- skich sił lwowskich.

□ **Delatyn** (Zimno w izbach szkolnych). W tutejszej szkole etatowej nie uwzględnia się tego, że w dniach, w których rtęć termometru znajduje się poniżej zera, należałoby w klasach zapalić. Piece są tu zazwyczaj tak zimne, jak są prawdopodobnie serca tych, którzy pobierają ryczałt w monecie, lub w naturze, przeznaczony na cele ogrzewania izb szkolnych. Ciekawa rzecz coby na to powiedziała wyższa władza, gdyby tak weszła do klasy, właśnie w dniu takim chłodnym i zobaczyła z bliska, jak dziatwa zatulona w kożuchy kupi się koło siebie, aby nie zmarznąć i jak równocześnie nauczycielka zaciera skostniałe ręce, z których kreda wypada. Że w takiej atmosferze nie może nauka iść do głowy, to chyba nie ulega kwestyi. Sądźmy, że sfery kompetentne zechcą się bezwzględnie zająć usunięciem tej nieprawidłowości, która ani chwili tolerowaną być nie może.

## Przegląd muzyczny.

(Niec o Filharmonii wiedeńskiej i operze praskiej, jakoteż o naszej publiczności).

Tydzień temu, omawiając upadek „Filharmonii lwowskiej“ wymieniliśmy kilka przyczyn, które w naszych stosunkach nie pozwoliły istnieć przedsiębiorstwu tak kosztownemu, tak wielkomięjskiemu. A równocześnie prawie, podobną sprawę poruszyły dzienniki w mieście, z którem Lwów równać się w niczem nie może; i okazało się, że tam gdzie jakby się zdawało potężnych, granitowych podstaw nie brak, że tam nawet, instytucja artystyczna, o ile na publiczności się opiera i gustach jej zmiennych, zupełnie pewną swą egzystencją być nie może. Przykładu tego ciekawego dostarcza nam tym razem słynny ze swej muzykalności — Wiedeń.

Wiedeńska Filharmonia z lekka, zaledwie dostrzegalnie, chwiać się zaczyna. Kierownik jej artystyczny Helmesberher usunął się, filharmonicy poszukują obecnie kapelmistrzów pomiędzy europejskimi znakomitościami, a czynią to zaniepokojeni o los swej instytucji, której ostatni bilans roczny wykazuje o 8.000 koron dochodu mniej, niż przedtem. Cóż się więc stało? Czy znakomita orkiestra straciła w opinii publicznej coś ze swej renomy, czy przestała słuchaczom podawać te artystyczne rozkosze, któremi dawniej tak hojnie ich obdarzała; czy osoba dyrygenta była powodem zmiany na gorsze, czy wreszcie publiczność zobojętniała, lub obniżyła poziom swego smaku tak bardzo?

Jedna z gazet wiedeńskich w artykule „Dysharmonia w Filharmonii“ zajmuje się obszernie powyższymi pytaniami. A ponieważ większą część uwag poczynionych przez autora (niepodpisanego) zastosować można do każdej publiczności koncertowej, przeto streszczam najważniejsze ich ustępy.

Otóż po złożeniu głębokich komplementów samej instytucji, której członków uważa za mistrzów bez skazy, stwierdza autor artykułu na wstępie, że wyżyna artystyczna słynnej jej orkiestry w niczem się nie zmieniła. Nie tak gładko przedstawia się jednakże kwestya, czy projekt Filharmoników, aby się poddawać kolejno kierownictwu rozmaitych słynnych znakomitości dyrygenckich, jest artystycznie uzasadniony i czy poprowadzi do celu. Za objaw poważnych dążeń uważać go trudno, autor artykułu oświadcza się też przeciw niemu, piętnuje jako nieartystyczny, a miałby nawet ochotę nazwać go kuglarskim, gdyby nie respekt dla tyloletnich zasług Filharmonii. Więć nie dzieło — powiada — lecz osobistość takt dająca miałaby przyciągać publiczność?... Dyrygent-gość!... Co za nieartystyczne określenie: przypomina równocześnie i „hôtel garni“ i „table d'hôte“, a przytem zawiera w sobie sprzeczność zasadniczą, bo „gość“ jest czemś obcym, czemś chwilowem, a dyrygent czyli kierownik musi się stale poświęcać pracy, stale nią kierować, jeżeli ma następnie zbierać jakieś jej owoce.

Jakby też Wagner zapatrywał się na tych dzisiejszych wędrownych kapelmistrzów, którzy co chwila znikają i na innej powierzchni się wynurzają? Nie wożą oni ze sobą bynajmniej własnej wyćwiczonej orkiestry, lecz tylko frak, pałeczkę i własny „sposób pojmowania“. Wagner jeszcze za swoich czasów znał, jak opowiada, dwie generacje kapelmistrzów. Typem pierwszej z nich, dawniejszej, był muzyk gruboskórny, o drucianym harcoppie, feldwebel sztuki, z metronomem zamiast duszy. Później pojawił się typ mendelssohnowski: układny, elegancki, już z pewną wiedzą, umiejętnością „cyzelowania“ kunsztmistrz w robocie filigranowej, posiadający przytem zazwyczaj dobrego krawca. Czasy dzisiejsze stworzyły typ najnowszy, nieznaną Wagnerowi, lecz pod jego wpływem i na gruncie jego muzyki wyrosły. Jakże ten znowu wygląda? Jestto męczennik pośpiechu, nieustrudzony wędrowiec, wieczny gość, muzyczny Ahaswer, który między dwoma pospieszonymi pociągami ularwia się z próbą i znajduje dość czasu, aby w kilku godzinach swój „sposób pojmowania“ wyłożyć wykonawcom, Mozarta według własnego smaku ufryzować, lub u płaszcza Beethovenowskiego podszewkę kilka razy odchylić. Otóż o takich kilka zabawek dla publiczności wiedeńskiej chodzi. Nie mogą one przynieść pożytku ciału artystycznemu, które mimo swą doskonałość, potrzebuje pielęgnacji nieustannej a jedną kierowaną ręką; a rozwijają w publiczności nieszlachetne popędy: ciekawość skierowaną do osoby. Bo pomyśleliśmy tylko, gdyby

tak zakryć dyrygenta, uczynić go niewidzialnym, podobnie, jak Wagner orkiestrę niewidzialną uczynił, jakby wówczas „zainteresowanie“ publiczności się przedstawiło?... A jednak, ileż to razy przydałoby się naprawdę coś w rodzaju budki suflera, ażeby zakryć brzydąką gimnastykę kapelmistrza, denerwującą tylko tych słuchaczy, co dla samej muzyki przyszli na koncert?

Zresztą, — powiada dalej autor artykułu — w najlepszym razie możnaby tę formę podawania porównać z efektowną zastawą, na której skromna mieści się strawa; bo że strawy treściwej, obfitej a nowej brak, to rzecz niezaprzeczona. Prawda, że to już nie zależy od filharmoników ani od kapelmistrzów. Lat temu pięćdziesiąt, rzecz przedstawiała się inaczej: ułożenie programu nie było trudne, chyba wielka obfitość sprawiała jakiś kłopot. Mozart i Beethoven zaopatryli całą połowę stulecia w wielkie dzieła: genialni ich epigoni Mendelssohn i Schuman dostarczali nowości w najszlachetniejszym smaku. W zarządzie zaś dobytów ducha ludzkości jest podobnie jak w gospodarstwie: komorę musi ktoś na dłuższy czas zaprowiantować. Czyni to geniusz. Zabraknie go, powstaje niedostatek, drożyzna i głód. Żyjemy w takich właśnie czasach, mimo, że trafiają się niekiedy rzeczy bardzo dobre, nawet doskonałe. Ale już około roku 1870 powinaby się była nowa serya genialnych ludzi pojawić: Wagner dla sali koncertowej, tak jak się pojawił Wagner dla sceny. Lecz gdzież jest ten drugi Wagner? — pyta w końcu autor artykułu, dowcipnie dodając: możnaby mu od razu dyrekcyę filharmoniczną koncertów powierzyć...

Publiczność tymczasem każda, nietylko pożąda nowości, ale i ulega płochym zachciankom; lubi nietylko podziwiać sztukę, lecz i jej akcesorya; stwarzać sobie obok zadowolenia artystycznego przyjemności inne, nierazko zajmujące pierwsze miejsce przed sztuką... I w Wiedniu również ona nie inna; dziwić się jednak należy, iż ciało tak poważne jak tamtejsza Filharmonia, uważa za rzecz stosowną, folgować tej publiczności i pragnie stworzyć jej sama źródło niezadowolonych wrażeń.

Nasza publiczność lwowska ma w tem wiele podobieństwa do innych, tylko stosunek jej do owej „strawy“ artystycznej nie jest jednaki. Bo jeżeli we Wiedniu, gdzie się słucha tak wiele, można wreszcie przesyć publiczności i zbyt daleko idące wymagania a nawet pewne kaprysy zrozumieć, to u nas przy źródłach artystycznych naszych, bijących znacznie skromniej, o takim przesyć niema wcale mowy. Zwłaszcza, że dla nas, obok klasycznej muzyki i romantycznej, istnieje jeszcze muzyka nowoczesna francuska, skandynawska, czeska i inne, wszystkie w gruncie rzeczy bliższe nam duchem niż niemiecka — i że dla polskiej mamy przecież obowiązki...

A gdy już o obowiązkach dla muzyki narodowej mowa, to warto też i wiedzieć, jak je rozumieją i spełniają — Czesi. Właśnie mam przed sobą korespondencję o cyklu przedstawień z „Narodnego Divadla“, złożonym z samych oper czeskich. Korespondent (jednej z niemieckich gazet muzycznych) wylicza wszystkie opery cyklu odegranego w sierpniu i wrześniu b. r. Więć obok Smetany najsilniej reprezentowanego, stanął Dworzak ze swą „Św. Ludmiłą“ (oratorium przerobione na rzecz sceniczną) i „Rusalka“, dalej Zdenko Fibich, Kovarovic (dyrygent i inicjator przedstawień) wreszcie Nedbal, autor wielkiem powodzeniem cieszącej się pantominy baletowej pod tytułem: „Bajka o leniwym Jasku“. Całość, wedle zdania korespondenta, miała się udać znakomicie, tak pod względem swej treści artystycznej, jak i udziału publiczności, garnącej się z zapalem do swej narodowej muzyki.

A u nas?... Czy byłby możliwy cykl oper polskich?

Owszem, materiału nie zabraknie, możnaby począwszy od Kamińskiego (ze względu na interes historyczny) przedstawić po kolei ważniejsze utwory Kurpińskiego: „Zamek na Czorsztynie“ a może „Cecylię“, dalej rozumie się, trzy większe, a kilka mniejszych oper Moniuszki, następnie np. „Mindwe“ Jareckiego „Konrada“ i „Goplanę“ Żeleńskiego, „Manru“ Faderewskiego i jakąś najnowszą np. „Maryę“ Melcera. Cykl ułożyć nie byłoby trudno i nawet doprowadzić go do urzeczywistnienia.

Jak jednakże publiczność zachowałaby się wobec takiego cyklu oper polskich? Czy cisnęłaby się na te przedstawienia, czy zjeżdżałaby z prowincyi?

Odpowiedzieć na to prześcagać z całą stanowczością nie można. Bo gdyby ją podrażnić jakimś nadzwyczajnymi środkami, zapowiedzią niezwyklego wykonania a zwłaszcza świetności zewnętrznej przedstawień i postawić jakąś świetną osobistość na czele, to dopisałaby niezawodnie. Tak jednak być nie powinno. Nasza publiczność postępując naprzód w wykształceniu artystycznym, powinaby jeszcze równocześnie wyzbywać się owej „płochości“, pod której zarzutem wielka wiedeńska obecnie staje, a którą i mała lwowska grzeszyła i grzeszy; nabierać zaś owej powagi w traktowaniu sztuki i zamiłowania do rzeczy własnych, jakimi odznacza się z dawien dawna publiczność Pragi.

Nietylko zresztą na jakieś odświętne wypadki należałoby się w tę powagę i w to przywiązanie przyodziewać; lecz mieć je stale na codzień. Właśnie choćby dla otwierającego się sezonu opery polskiej i dla naszych sal koncertowych.

na marginesie.

## Jaka zmiana.

Pocisnąłem guzik elektrycznego dzwonka i czekałem.

Co są mili ludzie. A ta Wandzia jaka nieporównana. A papa dobrodziej jaki przyjacielski... Te lawn-tennisi, te wycieczki... Doprawdy jestem z siebie zadowolony.

W przedpokoju jeszcze wyrównałem rabat angielski i wszedłem.

Pan radca był uprzejmy, ale w subtelnej tkaniu jego uprzejmości banalnych z jego strony widać było ciężkie jakby miedziane nici. Pani radczyni była także uprzejma, ale w subtelnej tkaninie jej uprzejmych banalności czuć było troskę o służącą i jesienny kostium dla Wandzi.

A Wandzia? Ta miła, szczenioliwa, roztrzepana istotka, siedziała niedaleko fortepianu, oawiała, rozka-pryszona i smutna jak przemoczone ptaszko...

Skierowałem rozmowę na niedawne czasy wilegiatary...

— Beh, jak się nasywa panie tego... — zakonkludował pan radca.

— Niestety kończy się tak prędko! — powiedziała radczyni.

— Już tak przyjemnie nie będzie! — jęknęła radczanka.

„Co się tym ludziom stało?” — myślałem, chowając zaproszenie do częstszego odwiedzania ich domu między przykazania, których nie mam zamiaru przestrzegać...

Właśnie pędząca dorożka obryzgała mnie błotem. W przekleństwie, które w ślad za nią rzuciłem, poznałem, że i ja także uległem zmianie i domyśliłem się, że tę zmianę i oni także musieli zauważyć...

Po chwili uczulem, że jeden z kupionych wczoraj kaloszy chłonie wodę jak gąbka i poznałem resztę: jak można być wesolym, swobodnym i niewymuszonym, jeżeli zamiast błękitu widzi się brudne chmurzyska, zamiast szmaragdowej toni, miedziano-stalowe kałuże, zamiast blasku letniego dnia w górach, ponury półcień szarego miasta, szarego popołudnia, szarego życia wreszcie...

Rozfilozofowałem się i kto wie, czybym nie odkrył powodu, dla którego kuleją u nas towarzyskie stosunki, gdyby nie jeden z moich wierzycieli, który w tej chwili właśnie schronił się pod mój parasol.

SIGMA.

## Telegramy „Słowa Polskiego.”

### Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt.** (T. wł.) Prezes gabinetu Stefan hr. Tisza, otrzymawszy na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu zatwierdzenie przedstawionej listy ministrów, wyjechał z powrotem do Budapesztu o godzinie trzeciej popołudniu, wieczorem zaś stawiał się w klubie partii liberalnej.

**Budapeszt.** (T. wł.) We wtorek przedstawi się nowy gabinet węgierski cesarzowi w burżuazji wiedeńskiej, aby złożyć przysięgę w ręce monarchy. Tegoż dnia również pożegnają się członkowie gabinetu hr. Khuena z monarchią, na pożegnalnej audyencji. Nowi ministrowie we wtorek powrócą do Budapesztu i wieczorem przedstawiają się w klubie stronnictwa liberalnego, następnego zaś dnia, tj. we środę, przedstawiają się w pełnej Izbie.

**Budapeszt.** (T. wł.) Sekretarzami stanu w ministerstwach zamianowane zostaną następujące osobistości: W ministerstwie skarbu zamianowanym zostanie sekretarzem stanu dotychczasowy sekretarz Gräfenstein, w ministerstwie handlu dotychczasowy sekretarz Mohaj, w ministerstwie handlu Władysław Vöröhs, który już raz piastował to stanowisko, w ministerstwie spraw wewnętrznych zostanie sekretarzem stanu szwagier Tiszy, nadzupan Jan Sandor, w ministerstwie honwedów deputowany Bolgar, bliższy zwolennik hr. Apponyiego, w ministerstwie wyznań i oświaty publicznej Aleksander hr. Teleky.

**Budapeszt.** (T. wł.) Plakatami rozlepionymi na budynku uniwersyteckim wezwano wczoraj młodzież uniwersytecką na g. 7 w., ażeby się stawiła na placu przed uniwersytetem i ażeby stamtąd rozpoczęła pochód demonstracyjny, mający zamianifestować nieufność do nowego gabinetu hr. Tiszy.

**Budapeszt.** (T. wł.) Sytuacja przedstawia się tak dobrze, iż w kołach parlamentarnych panuje nadzieja, że żołnierze węgierscy, pozostający w służbie trzecieorocznej, z początkiem grudnia puszczeni zostaną na stały urlop.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Katolickie stronnictwo ludowe zebrało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem na pełne posiedzenie, celem powzięcia decyzji, jakiej należy się chwycić taktyki wobec nowego gabinetu.

**Budapeszt.** (T. wł.) Frakcja Ugrona, t. j. część skrajniejsza stronnictwa niezawisłości, uchwaliła w dalszym ciągu przeprowadzić obstrukcję, część zaś łagodniejsza, pozostająca pod osobistym przewodnictwem Franciszka Koszuta, dopiero we wtorek uchwali, jakiej się ma chwycić taktyki. Koszut przemawia za tem, aby zarzucić obstrukcję, jeżeli gabinet Tiszy w zasadzie zgodzi się na rozszerzenie prawa wyborczego, na ujednostajnienie censusu wy-

borczego i nowy podział okręgów wyborczych i nadanie prawa wyborczego masom robotniczym i rękodzielnictwom najdalej do końca roku bieżącego. W razie jeżeli gabinet nie zgodzi się na te wymagania, obstrukcja trwać będzie dalej.

**Wiedeń.** (TBK.) Hr. Khuen Hedervary przybył tu popołudniu z Pesztu.

Hr. Tisza odjechał popołudniu do Pesztu.

### Kartel naftowy.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu rafinerów nafty przedłożono protokół. Większość firm podpisała go. Nieobecne — nie liczone zresztą — firmy mają podpisać do 7 listopada. W tym dniu prawdopodobnie przyjdzie do skutku kartel.

### Mianowania listopadowe w armii.

**Wiedeń.** (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych zawiera nominację arcyks. Józefa Augusta podpułkownikiem, arcyks. Henryka Ferdynanda rotmistrzem, arcyks. Karola Franciszka Józefa porucznikiem.

Podpułkownikami mianowani podpułkownicy: Rudolf Schmidt 56 pp., Wilhelm Schumann 57 pp., Rudolf Loewenstein komendant 13 bat. strz. pol. przydzielony do bośniacko-herceg. pułku Józef Roczek, M. Tornhauser z 57 pp. do 87 pp., August Ellbogen 20 pp., Jerzy Lehmann 13 p. ul., Józef Jankovic p. art. 29; Sigper Zimmermann z 3 p. art. fort.

Wogóle mianowano: pułkowników 7 przy sztabie pionier., 20 przy piechocie i strzelcach, 2 przy konnicy, 4 w artyl. poln., 3 w art. fort..

Podpułkowników 2 w gwardyi, 10 w sztabie jener., 2 w sztabie inżyn., 2 w konnicy, 9 w artyl. pol., 22 w piechocie i strzelcach, 4 w artyl. fort., 5 w etacie armii.

### Choroba hr. Lonyay.

**Lucerna.** (TBK.) Hrabina Lonyay ma się nieco lepiej.

### Ks. Ludwika tokańska.

**Drezno.** (TBK.) „Dresdener Journal” zaprzecza rozpowszechnionym w ostatnim czasie pogłoskom, jakoby księżna Ludwika pisała do królewicza z prośbą o pozwolenie na widzenie się z dziećmi i jakoby królewicz własnoręcznie odpowiedział.

### 80-urodziny Stremayera.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Z okazji 80-urodzin Karola Stremayera, b. ministra i b. prezydenta najwyższego trybunału, zjawiły się w mieszkaniu jubilatki liczne deputacje ciał naukowych oraz urzędów, celem złożenia mu życzeń. Między innymi przybył prezes Akademii nauk prof. Suess, który poruszył w swej przemowie smutny stan stosunków na uniwersytecie wiedeńskim, mieszanie się niepożądanych wpływów do jego spraw wewnętrznych, wskutek czego znakomici uczeni zagraniczni, usuwają się od współdziałania na wiedeńskim uniwersytecie.

(Karol Stremayer, staroliberal i centralista pierwszej wody, należał jeszcze w r. 1845 do frankfurckiego parlamentu, potem brał wybitny udział w zaraniu konstytucyjnego życia Austrii. Po upadku pierwszego rządu mieszczanckiego, wstąpił do gabinetu Hasnera, jako minister oświaty i wówczas zniósł konkordat, odznaczywszy się przy normowaniu zasad nowego ustawodawstwa kościelnego i szkolnego. Stremayer należał także jako minister oświaty do gabinetu: A. Potockiego i Auersperga. Za jego czasów i dzięki poparciu Stremayera, powstał uniwersytet czerniowiecki, jego też dziełem są seminaria nauczycielskie i nowa systemizacja nauki uniwersyteckiej. Do gabinetu Taaffego wstąpił Stremayer, jako minister sprawiedliwości i wydał swoje słynne rozporządzenie językowe dla Czech i Moraw, które do dziś obowiązuje na korzyść niemieckiego stanu posiadania. W r. 1891 został Stremayer pierwszym prezydentem najwyższego trybunału, a w r. 1899 poszedł na emeryturę. — Red.)

### Mommsen.

**Berlin.** (Tel. wł.) Stan zdrowia Mommsena jest bardzo zły i lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

### Demonstracja studentów.

**Wiedeń.** (TBK.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że około 700 do 800 studentów z uniwersytetu i techniki, z wyjątkiem stowarzyszeń katolickich, urządziło demonstrację przed ratuszem, z okazji ostatnich zajęć w Sejmie. Wznoszono okrzyki „pfuj” pod adresem większości sejmowej. Kilku studentów aresztowano. Policja rozprószyła demonstrantów.

### Z sejmku morawskiego.

**Berno mor.** (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odesłano przedłożenie co do udziału kraju w kosztach budowy dróg wodnych i kanałów — do komisji z 18 członków, która zaraz się ukonstytuowała.

**Wiedeń.** (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza zamianowanie ks. Walii właścicielem 12 p. artylerii.

## Bankiet na cześć

### profesora Chmielowskiego

wyprawiony wczoraj wieczorem w Kole literackim zgromadził koło stołu biesiadnego kilkadziesiąt osób ze świata naukowego, dziennikarskiego i artystycznego. Między innymi obecni byli profesorowie uniwersytetu Ochenkowski, Głabiński, Twardowski, Finkel, Roszkowski.

Oprócz Koła literackiego i towarzystw dziennikarzy oraz redakcji dzienników, reprezentowane były: Związek naukowo-literacki (Kasprowicz) i Szkoła nauk politycznych (p. Studnicki).

W imieniu Koła wypowiedział toast na cześć prof. Chmielowskiego p. Rolle, w imieniu towarzystwa dziennikarzy p. Wojnarowski, jako kolega Chmielowskiego ze Szkoły Głównej przemawiał poseł dr. Roszkowski, od starszego pokolenia p. Tuczyński. Zakończył toasty p. Rybkowski.

Piotr Chmielowski przemawiał parę razy. W odpowiedzi na powitanie wygłosił piękną, przepelnioną szczerem uczuciem mowę, w której zaznaczył stanowisko swoje jako profesora literatury polskiej. Wyrażając żal, że tak późno spotyka go szczęście przemawiania z katedry zapewnił, że gotów jest do największych poświęceń aby tę resztę życia dla dobra młodzieży i narodu spożytkować.

W serdecznym nastroju bankiet przeciągnął się do północy.

## Po zamknięciu numeru.

— O pogodnym nastroju, w jakim znajduje się obecnie nasz Sejm, świadczy następujący „wniosek nagły”, który krąży dzisiaj po ławach poselskich:

Wysoki Sejm raczy uchwalić obowiązujące od najbliższej sesji następujące przykazania poselskie:

1. Będziesz przychodzić na posiedzenia sejmowe o naznaczonej przez marszałka godzinie.
2. Będziesz pracować pilnie w komisjach.
3. Nie będziesz się absentować z posiedzeń sejmowych.
4. Nie będziesz się przyczyniał do marnowania czasu drogiego w Sejmie, zabierając głos bez koniecznej potrzeby.
5. Nie będziesz zgłaszał się do głosu, jeżeli inny mowca, a lepszy od ciebie sprawy zwawca, rzecz należyście wyświetlił.
6. Nie będziesz zabierał głosu, jeżeli nie sdołasz do dyskusji dorzucić nowych myśli.
7. Nie będziesz powtarzał tego, co już poprzedni mowca powiedział.
8. Nie będziesz prawil godzinami tego, co można wyrazić w kilkunastu zdaniach, pamiętajcie, że każda godzina Sejmu kosztuje przeszło 400 koron.
9. Nie będziesz godzinami przekonywał o słuszności tego, czemu nikt nie przeczy, pamiętajcie o tem, że mowy poselskie nie są celem, lecz środkiem.
10. Nie będziesz dla miłości bliźniego wygłaszał długich mów po 12tej w nocy, mając wzgląd na zmęczenie posłów, a jeszcze większe znużenie marszałka.

N. N.

Kiedy się szczegółowa i generalna debata nad tym wnioskiem rozpocznie, pozostaje dotychczas tajemnicą. Pewna znajomość jednak natury ludzkiej, a więc i poselskiej, pozwala nam przypuszczać, że wniosek ten popadłby w ciężką kolizję z debatami — nad sobą samym...

— **Usiłowane samobójstwo.** O godzinie 8-mej zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej na ulicę Ormiańską l. 29, gdzie zamieszkały tam pracownik drukarski Franciszek M. popełnił zamach samobójczy. Przybyli na miejsce wypadku lekarz dyżurny, skonstratował zatrucie popelnione zapomocą opium. M., który przybył wieczorem do domu mocno podchmielony przyniósł ze sobą dwie flaszeczki rozczynu opium udzielone mu w celach leczniczych przez Kasę chorych i zawartość obu flaszeczek wypił. Po zastosowaniu potrzebnych środków pozostawiono chorego opiece domowej. Przyczyna zamachu nieznana.

— **Znaczne oszustwo.** Dyrekcja skarbu wykryła oszustwa popelniane od kilku miesięcy przez wydalonego ze służby starszego strażnika skarbowego R., który fałszował listy poborowe dla funkcjonaryszów straży skarbowej i w rozmaitych miejscowościach podnosił na nie z kas skarbowych znaczniejsze kwoty. Szkoda wyniesie kilka tysięcy koron. Oszust zbiegł.

**Stosunki w rzeźni miejskiej** były przedmiotem obrad wczorajszego ad hoc zwołanego posiedzenia magistratu. Jak doniesiliśmy przed kilku dniami, zauważono w ostatnich czasach na targach w mieście bardzo znaczną ilość mięsa wągrowatego, w jednym ze sklepów masarskich znaleziono nawet tak znaczną ilość mięsa wągrowatego, że magistrat widział się zmuszonym przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu przedstawiono wyniki dochodzenia. Podniesiono szereg zarzutów z powodu niedokładnej kontroli w rzeźni, wskutek czego wydawano rzeźnikom całe sztuki nierogacizny dotknięte wągryczą, a było również wadliwym, że w hali w rzeźni skradziono kilkaset kilogramów wągrowatego mięsa, przeznaczonego na zniszczenie.

Wobec tego uchwalił magistrat zawezwać kierownictwo rzeźni do energicznej i dokładnej kontroli, tudzież do bezwzględnej konfiskowania sztuk wągryczą dotkniętych. Wydawanym może być tylko tłuszcz i słonina.



**Wychowania i nauka.**

**Szkoła tańców**  
**R. Nowickiego**  
Lwów, Ormiańska 4.  
W najkrótszym czasie wyuczają tańców salonowych.  
Dla osób starszych i przjezdnych osobne godziny.  
9684 2

**Koncesjonowana szkoła**  
muzyczna Heleny Harny  
rozpoczęła kurs nauki. Kurs  
elementarny 6 k. Lekcje równie  
ż poza domem. (Lyczakowska  
18), 9730 1

**Posady i zajęcia**  
poszukiwane.

**Magister farmacji** poszu-  
kuje posady. Łaskawe  
zgłoszenia: „Magister“ poste-  
restante Kraków. 9662 3

**Ogrodnik młody, żonaty,**  
gruntownie znający się  
na wszystkich gałęziach swego  
zawodu poszukuje posady.  
Jos. Springer post.-rest. Dro-  
hobycz. 9661 5

**Biuro pośrednictwa pracy**  
istniejące lat 16 w swoim  
zawodzie poleca wszelką  
służbę męską i żeńską z do-  
brej i znaną polecenia-  
mi. S. J. Seniów ul. Syk-  
stuska 12. 9733 1

**Osoba młoda, inteligentna o**  
miej powierczości posu-  
kuje posady do sam istnego  
zarządu domu u starszego ka-  
walera lub wdowca. Łaskawe  
zgłoszenia pod „Halka“, Lwów,  
poste restante. 9732 2

**Posady i zajęcia**  
zaofiarowane.

**Pomocnik handlowy** zna-  
jący handel płóten i bie-  
lizny otrzyma stałą posadę.  
Oferty z fotografią pod adre-  
sem Jan Riedl we Lwowie.  
9465 4

**Artykuły spożywcze.**

**Masło deserowe** codziennie  
świeże w paczkach 4/3  
kg. netto po 12 Kor. opłatnie  
wysła Spółka mleczarska  
w Nowej Wsi Szlacheckiej  
poczta Liszki. 9463 5

**Kupno i sprzedaż.**

**Wyżel i wyżłoca „ferm“**  
sprzeda leśniczy Gru-  
benthal, Bochnia. 9666 1

**Biblioteka** do nabycia tak-  
że częściowo dziełami  
między g. 12-2, ul. Batorego  
1. 22, II. p., drzwi 7. 9691 3

Główny skład

**Drzewa opałowego**  
bukowe zdrowe i suche z Lu-  
bieniec, Synowódzka i z Wę-  
gier po 15 zł. za 4 m. sześć  
sąg wraz z dostawą do domu.  
Rzetelna miara, do sprawdze-  
nia na składzie, szybka usługa.

**F. Adlersberg**  
Lwów, Gródecka 127  
przedtem p. Głanża.  
7988 2

**Do nabycia** trzy młode  
tegoroczne oswojone sa-  
renki. Zgłoszenia J. F. Admin.  
Słowa. 9638 1

**Z konkursowej masy** po  
Hr. W... są mahoniowe i  
inne meble, obrazy olejne,  
sztychy, porcelany, brzozy i  
wiele innych ładnych rzeczy  
bardzo tanio do nabycia, Kra-  
siekich 7. 9738 1

**Para ładnych młodych ku-**  
ców z kompletną uprzążą  
i fajetonem półkryty, tanio do  
sprzedania. Wiadomość w pra-  
cowni powozów Sienkiewicza,  
Lindego 6. 9734 2

**Kapelusze damskie, fasony**  
bobrowe, kapuzy pluszo-  
we dziecinne w wielkim wy-  
borze poleca: **MAGAZYN**  
**MOD** Michałny Maysen-  
hälter, ul. Sobieskiego 3.  
9737 1

**„Unika“** jedyne na ból zę-  
bów — Apteka Wewioń-  
skiego, Lwów, Halicka 5.  
9707 1

**Fortepian krótki, nowy,**  
jest zaraz do sprzedania.  
ul. Kurkowa 10, I. p. 9740 1

**Interesy majątkowe**  
i handlowe.

**Kamienica** dwupiętrowa,  
Lwów, ulica Batorego za  
wkładem kilkutyścy koron  
zaraz do sprzedania. Pośredni-  
ctwo wynajmowane. Wiadomość  
udzieli kancelaryja. — Lwów  
Hetmańska 12. 9736 1

**Kamienica** dwupiętrowa,  
Lwów, ulica Kochanow-  
skiego 3. za wkładem kilku-  
tyścy złotych zaraz do sprze-  
dania. Pośrednictwo wykluczo-  
nie. Wiadomości udzieli kance-  
laryja. Lwów, Hetmańska 12.  
9735 1

**Mieszkania i sklepy.**

**Wielki sklep** w Krakowie,  
w Ryńku koło pałacu  
J.W. Namiestnika hr. Potoc-  
kiego 15 m. głęboki z oknem  
wystawą i izbą. Wiadomość  
w handlu galanteryjnym, Kra-  
ków, Rynek 29. 9665 2

**Do wynajęcia** pokój i kuch-  
nia od 1 Listopada, Sado-  
wnicka 67. 9742 2

**Doniesienia różne.**

**CHOROBY** weneryczne  
i zastarzałe, obojętne  
choroby skórne i kobiece,  
osiabianie na tle neurastenii,  
leczy radykalnie 29  
Dr. Frisch.

**PASAŻ HAUSMANA**, Liczba 8.  
Zabiegi lecznicze odbywają się  
pod osobistym dozorem. Bada-  
nia mikroskopijne i endosko-  
pijne w godz. od 8-10 i 2-5

**Większa firma** handlowa  
we Lwowie z klient-  
tą — poszukuje większego  
zastępstwa za prowizją —  
oraz dodatkami do kosztów  
lub skład komisowy, tak-  
że na własny rachunek za-  
kancya. Oferty pierwszorząd-  
nych firm pod „Poważna siła“  
Lwów, poste restante. 9029 7

**Telefony**, gromochrony i  
dzwonki elektryczne. wzo-  
rowo i tanio urządza firma  
Karola Domiczka, Lwów, ul.  
Sykstuska 23. 9645 4

**Kredyt** pieniężny każdej  
wysokości dla osób każ-  
dego stanu, po 5 i pół proc. za  
kwitem dłużnym. Kredyty we-  
kslowe dla odcierów, urzędni-  
ków lub kupców, płatne w ma-  
łych dowolnych ratach. Poży-  
czki hipoteczne na I i II.  
miejsce po 3 3/4%. Zamówienia  
w języku niemieckim załatwia  
szybko i dyskretnie Kredyto-  
we biuro komercyjne proto-  
kol. firmy Budapeszt, VIII,  
Röck, Szilardgasse 17. 9353 10

**Patenty**

Wzory użytkowe i marki o-  
chronne. Wyrabiający patenty  
A. Elliot, inżynier w zakresie  
budowy maszyn i elektrotech-  
niki. Dr. M. LILLENFELD,  
chemik. Berlin, N. W. 6.  
Marienstr. 28.  
Korespondencya polska.  
9731 5

**Wypożyczalnia** książek Sta-  
niawia Köhlera, ulica Ba-  
torego 28, naprzeciw Gimna-  
zjum, Abonament miesięczny  
50 ct. Kaucya 1 zł. 9741 6

**Stary Wohl**  
poleca **HERBATE** znakomitej  
dobroci, pasaż Hausmana 1 3,  
9313 25

**K**rajowa pracownia szta-  
ndardów, ornatów i skład  
szat kościelnych M. Kom-  
niewskiej i J. Głuchowskiej  
we Lwowie, ul. Akademicka  
1. 12 poleca:  
Wielki wybór: jedwabiu,  
złota, włóczek, kanw i wszel-  
kich przyborów do haftu.  
Cenniki i kopie listów po-  
chwalnych wysyłamy gratis.  
9436 6

**Każdy nagniotek**

i brodawkę usuwa się pewnie  
i bezboleśnie w najkrótszym  
czasie tylko przez pedzlowa-  
nie znanym ogólnie specy-  
alnym środkiem

**Ramerta Antikorin.**

**Karton 80 h.**, poczta o 20 h.  
więcej. **Sprawdzic można**  
przez aptekę: „Zum römi-  
schen Kaiser Fr. Josef Ra-  
mert, Brunn, Ferdinands-  
gasse 14. 7654 20-1

**TEATR MIEJSKI we LWOWIE.**

— W niedzielę dnia 1 listopada 1903 —

**ZMARTWYCHWSTANIE**

sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tolstoja  
i Henryka Bataille.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Colosseum**

w pasażu Hermanów, przy  
ulicy Słonecznej. Codziennie  
o godz. 8 wieczorem Wspa-  
niałe Przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedsta-  
wienia o godz. 4 pop. po cenach niższych i o godz. 8 wiecz.  
po cenach zwykłych. Na I. p. ogród zimowy. Restauracya i bufety pod zarządem p. M. Fleischmanna. 9256

**MOSZCZ WINNY** (Luttenberger Muscat)  
(nadmierzalnie słodki)  
litr po 52 ct. — także na szklanki 9539  
li tylko u **NAFTUŁY TOEPFERA**

**Kawiarnia Amerykańska**

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.  
Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek  
o godz. 9 wieczór. 8822

**S. Ratzersdorfer i Syn**

Antykwnaria i handel przedmiotów sztuki  
**WIEDEŃ I.**  
Operngasse 2. wschód Hofgarteng. 1.  
**Kupno i sprzedaż starożytności**  
**i wszelkich przedmiotów sztuki.**  
Oceny bezpłatnie. 9216 10-2

**Capto!**  
według zeznania  
p. radcy sanit. dr.  
med. Eichhoffa,  
Elberfeld jedyny  
środek na włosy  
sporządzony we-  
ług zasad wiedzy.  
Do nabycia we  
wszystkich aptekach, droguer.  
i perfum. Wielka flaszka 4 k, mała flaszka 2-70 k. Jedyny  
fabrykant **Ferd. Mühlens**, c. k. dostawca nadworny  
9720 15 Köln. a. Rh.

**Kąpiele Pistyan**  
w zimie kuracyi zimowej  
otwarte dla wysylki kuracyi domowej.  
szlamu dla Przy chorobach: gośćcu, reuma-  
tyzmie, ischias i exsudaten po-  
radzić się lekarza!  
Prospekta: Dyrekcyja kąpielowa Pistyan na  
Węgrzech. 9780 5

**Magazyn Futer**

na sezon zimowy  
**M. Taschmana**, Lwów, ul. Sykstuska 2  
poleca swój olbrzymi wybór wszelkiego rodzaju skór  
amerykańskich i rosyjskich, jakoteż gotowe futra męskie  
miastowe i podróżne, również według najnowszej mody  
wierzchy damskie w formie saków, peleryn, różnego rodzaju  
boa, czapki i zarękawki. Sprzedaż hurtowa i drobniarzowa  
po możliwie najniższych cenach. 9705 3

Szeroko znane w kołach przemysłowych

**Towarzystwo akcyjne dla budowy maszyn**

przedtem Breitfeld, Danek i Ska, dawniej huty żelazne księcia  
Salma w Blansku.  
Poleca wszelkie najnowsze aparaty i maszyny do komple-  
tnego urządzenia gorzelni, browarów, młynów, tartaków, cukrowni,  
fabryk spirytusu, cegielni, rafinerji nafty, fabryk parafiny i t. d.  
Olewy dekoracyjne, maszynowe i budowlane, tarcze pa-  
sowe i na linwy aż do 7 metrów średnicy, oraz rury z mufami  
i flanszami. Plece rozmaite pozaywszy od zwykłych tanch i prak-  
tycznych aż do najwytorniejszych.  
Hartowane lane walce młyńskie i ruszty, maszyny do ta-  
mania kamieni i kości. Kompletnie transmisye pod gwarancją za  
fachowe wykonanie.  
Kompletnie dźwignie maszynowe i wyciągi dla parowego,  
elektrycznego, lub hydraulicznego urządzenia.  
Koty parowe, destylacyjne i opalowe wszystkich syste-  
mów, rezerwoary, przyrządy do sztucznego chłodzenia oraz  
wszelkie roboty kolarskie.  
Maszyny parowe różnych systemów od 4 do 1000 hktl.,  
kompresory powietrzne, maszyny do wyrabiania sztucznego lodu  
oraz chłodzenia.  
Turbiny, pompy parowe i transmisyjne, prasy hydrauliczne  
dla wszelkich gałęzi przemysłu i pracy do filtrowania, podług naj-  
nowszych systemów.  
Konstrukcyje żelazne wszelkiego rodzaju jako to: mosty,  
dachy, werandy, balkony, schody, ogrodzenia, krzyże itd.  
Polecamy też burtowane i wypukłe dna do kotłów aż do  
3 metrów średnicy nadto nity i śruby z najlepszego styryjskiego  
materiału.  
Ofert, prospektów i wszelkich informacyj udziela zastępca  
firmy p. Aitbach, Drohobycz ul. Bednarska, 9703 24

**Polski Kalendarz Prawniczy**  
**1904 na rok 1904**  
układ Sylwestra Ziemiańskiego, opuścił prasę i jest  
do nabycia we wszystkich znacniejszych księgarniach.  
Format duży książkowy 17x22 cm., obejmujący około  
20 arkuszy druku. Cena egzemplarza oprawnego  
w płótno 2 korony. Kalendarz ten nie jest kalen-  
darzem zwykłym, lecz jest to rodzaj praktycznego  
podręcznika dla adwokatów, notaryuszów i urzędników  
wszystkich dykasteryj.  
Treść Kalendarza obejmuje: Kalendarjum, Tabele  
losów, Zarząd Państwa, Wykaz alfab. wszyst-  
kich władz, adwokatów i notaryuszów w Galicyi i na  
Bukowinie, oraz w Austro-Węgrzech, Krocacyi i Sla-  
woni, Ustawę i przepisy skarbowe, Taryfę adwoka-  
cką i notaryalną, Skalę stempłową, Tablice do obli-  
czania procentów, anuitet, Wykaz tabelaryczny czyn-  
ności Notaryusza, Terminarz dla wszystkich urzędni-  
ków, adwokatów i notaryuszów, Przepisy pocztowe  
i ogłoszenia firm. Wszystkie działy są fachowo  
i gruntownie opracowane. 9698  
**Zamówienia** przyjmuje **Administracya Ka-**  
**alendarza Prawniczego w Tuchowie**, oraz we **Lwo-**  
**wie, ulica Sokoła 4.** — Wysyłka tylko za poprzę-  
dnem nadesłaniem należności, lub za zaliczką.

Znakomitym dodatkiem do mleka krowiego, czyniącym  
je zupełnie mleku matki równorzędnem, jest:

**Prof. Soxhleta Cukier pożywny**

Posiada niezrównaną siłę pożywną, jest nadzwyczaj  
łatwo strawnym, nie działa rozwalniająco i przyjmowany  
bywa bardzo chętnie przez niemowlęta i dzieci. Przez le-  
karzy środek powyższy zbadany został dokładnie i pole-  
cany bywa gorąco. Cena puszek zawierających po pół kilo K. 2.40.

Do nabycia w Aptece pod „węgierską koroną“

**J. Piepes-Poratynskiego**  
we Lwowie plac Bernardyński 1  
oraz w innych większych aptekach. 9692

**Najcenniejsze wydawnictwa**  
**SŁOWA POLSKIEGO**

- do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwo-  
wie ul. Chorążczyzny 17-19 i we wszystkich księgarniach
- Daudet Alfons** Nowela z czasów obłężenia Paryża K. 1.60
- Dickens Charles I.** Noc wigilijna, II. Dzwony, przekład  
z angielskiego K. —.60
- Gąsiorowski Wacław.** Huragan, powieść historyczna  
z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.  
K. 6.— w ozdobnej oprawie K. 7.80
- Gąsiorowski Wacław.** Rok 1809 powieść historyczna  
z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.  
K. 4.— w ozdobnej oprawie K. 4.60
- Głabiński Stanisław.** Zamach na Uniwersytet polski we  
Lwowie K. 1.—
- Gorkij M.** Opowiadania, wolny przekład z rosyjskiego.  
Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina.  
K. —.60
- Gruszecki Artur.** Większością, pow. współcz. Wydanie  
dla abonentów „Słowa Polskiego“. K. 2.—  
w ozdobnej oprawie K. 2.60
- Hauch C.** Tajemnica pewnej rodziny polskiej, z orygina-  
łu duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.  
K. 1.20, w ozdobnej oprawie K. 1.80
- Jeż T. T.** (Zygmunt Miłkowski) Hryhor serdeczny, po-  
wieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu.  
K. 1.20
- **O był.** Wydanie jubileuszowe z portretem autora,  
3 tomy K. 6.—  
(Dochód przeznaczony na dar narodowy dla autora).
- Kalendarz „Słowa Polskiego“.** Ilustrowany na rok zwy-  
czajny 1903 K. 1.20
- Kraszewski J. I.** (B. Bolesławita). Dziecię starego mia-  
sta, obrazek ua tle ostatniego powstania K. —.60
- Maskoff Józef.** Zaszumi las. Powieść współczesna w 3  
częściach 2 tomy. Część I.: W przywiślańskim kra-  
ju, II.: Oui, III.: Następca K. 6.—
- Mickiewicz Adam.** Wykłady o literaturze słowiańskiej.  
Wygłoszone w kolegium francuskim w Paryżu,  
w latach od 1840 — 1841, przekład Feliksa Wrot-  
nowskiego, uzupełniony i poprawiony uwagami  
autora, 7 tomów K. 6.—
- Panamarjow J. N.** Wnuczka wróżki, powieść krymi-  
nalna w trzech tomach (z rosyjskiego). I. Truci-  
ciole, II. Z piekła rodem, III. Siostra miłosierdzia  
K. 1.50
- Prevost Marceli.** Szczęście w małżeństwie, tłumaczyła  
Anastazyja Świdarska K. —.60
- Rojan K.** Muszka, powieść K. 3.—
- Sclavus Wiesław.** Ugodowcy, powieść, Wydanie III.  
K. 3.— w ozdobnej oprawie K. 3.60
- Soltan Abgar,** Panna Siekierczanka, Szkie. K. 2.—
- Zmogas.** Barcikowscy, powieść K. 5.—  
5195
- Zora.** Drogami życia, powieść współczesna, ozdobnie  
broszur. K. 1.20

### Nowości sezonowe w olbrzymim wyborze na wszelkiego rodzaju toalety damskie

Jedwabie, sukna, flanele, barchany

w bogatym sortymencie kolorów i najnowszych tkaninach.

### Materyały na żakiety, saki i płaszcze oraz specyjalności na bluzki

Próbki na żądanie

polecają najtaniej

Próbki na żądanie.

we Lwowie  
pl. Halicki 1.

# Kuszczak & Zubik

we Lwowie  
pl. Halicki 1.

## Musgrava Oryginalne Irlandzkie Piece.

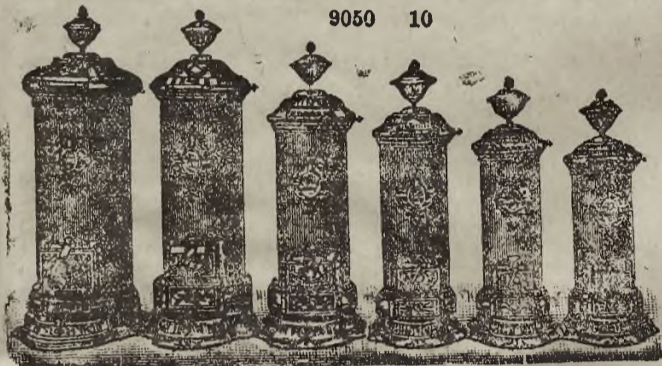
System powolnego spalania.

Znanej dobroci piece do wszystkich celow.

Z regulowaniem zegarowem.

Wielki wybór po każdej cenie. — Cenniki darmo i oplatnie.

9050 10



Zwraca się uwagę na nazwę „ORIGINAL“ Nie należy kupować bezw. art. naśladow

Chr. Garms, Fabryka pieców żelaznych. Bodenbach.

**Biuro komisowo-rolnicze** we Lwowie, ul. Koralska 8. Przyjmuje w komis do sprzedania majątki ziemskie i do wydzierżawienia, tudzież pośredniczy w sprzedaży lasów i realności w miastach. Ma w komisie do sprzedania majątki ziemskie pierwszorzędne w Galicyi i Bukowinie i lasy, dzierżawy dóbr z gorzelniami i bez gorzelní i realności we Lwowie i na prowincyi, tudzież młyny. 9670 5

## A. DENIZOT właściciel szkółek Poznań. W. 3

93 6 3

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, rośliny na żywo i t. d.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

## Węgiel Kamienny Krajowy

z kopalń w Jaworznie

wyłączne zastępstwo dla wschodniej Galicyi

Centralne biuro Lwów, Sykstuska 10, telef. 767.

przyjmuje wszelkie zamówienia, sprzedaż wagonami i zawiera imieniem gwarectwa umowy na większe dostawy we Lwowie i na prowincyi. We Lwowie sprzedaje węgiel kamienny kostkowy w plombowanych silnych workach po 50 kg. z dostawą do domu po 56 ct. Prócz biura centralnego, które przyjmuje zamówienia także telefonicznie, zamawiać można po tych samych cenach w następujących sklepach: Ożmiński (Ballaban), Halicka 1. — Mayer, Łyczakowska 1. — W. Czarnecki, Łyczakowska 17. — Kuczek, Krakowska 11. — Balas, Kazimierzowska 41. — Kozłowski, Gródecka 85. — M. Klein, Leona Sapiehy 43. — Proksz, Leona Sapiehy 25. — Kessler, Koperska 32. — Acht, Żółkiewska 33. — Knosef, plac Krakowski 8. — Hübel, Piekarska 7. — Friedmann, plac Bernardyński 12 a. — Kozak, Zielona 4. — Stanisława Tuszyńska, Akademicka 3. — St. Sokołowski, Biuro dzienników, pasaż Hausmanna 9. — Biuro dzienników Płohna, Karola Ludwika 9. — Przeworska męczarnia, Hetmańska 8 i plac Smolki 5. — Karl, Sobieskiego 29. 9155

Nieprzeżnięcie działa przez nacieranie na wszelkie bole ciała, nóg i krzyży

### „AISSON“

agronoma J. Jellina. „AISSON“ pokrzepia ludzi wiekowych i usuwa umęczenie spowodowane nadmiernym chodzeniem. „AISSON“ usuwa też ból głowy. Wiele podziękowań. Wysyłam za zaliczką od 2 Kor L. Jellin, Lwów-nieście poczta Podzamcze 8955 10

### Elektr. lampa kieszonkowa



Za lekkiem pociśnięciem zająśnieje prześliczne światło elektryczne. Bezpieczne, lekkie i wygodne noszenie w kieszeni. Bateria wyłączalna. Trwałość świecenia na miesiące. Cena: o podwójnej sile 4 k., bateria rezerwowa 1 k. 50 h. J. König, Wiedeń VII., Westbahnstr. 36 Odsprzedającym rabat. Baczność! Lampy tańsze są tańdeta. Kupujcie tylko mają elektryczną lampę kieszonkową. 9023 20

### Niema już przepoconej odzieży!

Impregnowane

potniki

asbestowe

Przy noszeniu impregnowanych potników asbestowych Gutunek I. za parę 2 k 40 h. II. „ 1 „ 20 .

Centrala: Wiedeń I., Dominikanerbastei 21. (Róg Franz Josefs-Quai). 9020 4

### Kor. 154 000

Główna wygrana z trzech ciągnięć już

2 i 16 listopada

1 Kupon premii obligacji austr. zakł. kredyt. I. Em. r. 1880.

1 Włoski los Czerwonego Krzyża.

1 Los-Józef Dobrego Serca. 9459

Rocznie 10 ciągnięć!

Wszystkie 3 losy za 120 kor. płatne w 33 ratach miesięcznych po kor. 4-25. Natychmiastowe prawo gry, po zapł. i rat. Listy ciągnięć „Neuer Wiener Merkur“ bez kosztów

Izba wekslowa

OTTO SPITZ, Wiedeń I., Schottenring 26.



Pełne, czyste brzmienie bez przytłumienia pomocy. Centrala: Wiedeń, Thambierstraße 28. Edison Import House. Zajęcia nadają się doskonale przez każdego wykonać. — Katalogi gratis. 9546 5

## GRIES BEI BOZEN

Najładniejsze klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim Tyrolu południowym.

Sezon od 1-go września do 1-go czerwca

Prospekty wysyła Zarząd.

## „PUREZA“

jest sensacyjnym wynalazkiem

w sztuce farbowania włosów



„PUREZA“ jest wypróbowany i znany z tego środka, że powraca siwym włosom głowy i brody w 6 do 8 dniach ich naturalny kolor w każdym odcieniu, nie smarując skóry ani bielejczy. Sprawdzone i poświadczone przez chemiczne laboratorium austriackiego gremium aptekarskiego.

Wyłączne źródło wprowadzenia u firmy: Gustav Behrend, Wiedeń, I. Kärntnerstr. 44 Cena za flaszkę kor 4.—, pocztą o 40 hal. więcej za zaliczką pocztową. 8357 9

## Wielki krach!



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdz. angi. klingą
  - 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
  - 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
  - 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
  - 1 chochla z ameryk. patent. srebra
  - 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
  - 6 angi. spodków Viktoria
  - 2 wspaniałe świeczniki
  - 1 sitko
  - 1 rozsyppacz cukru
- 42 przedmioty tylko za zł. 6-80.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł., a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-80. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudy, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

### A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19/B.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie Księżna Amalia Czertwertyńska. 8679



## Baczność! Stacya doświadczalna artykułów spożywczych i

odżywczych przy powszechnym austriackim Związku aptekarzy pisze w ostatniem sprawozdaniu:

„Zresztą obecnie także wyrażają przedniej jakości tłuszcz do potraw. W pierwszym rzędzie wymienię tu należyty wytwarzany z tłuszczu kokosowego

# Kunerol

współcześnie nasz najczystszy tłuszcz do potraw znajdujący w kuchni wielostronne zastosowanie.

Ostrzegamy najusilniej przed podrzędami, krzykliwie zalacaniem naśladownictwami i fałszowaniami „Kunerolu“. — Należy zawsze żądać wyraźnie prawdziwego „Kunerolu“ z marką ochronną. 9471

Próbne wysyłki w szkatułkach 5 kg. brutto wszędzie po 6-50 Kor. za pobraniem. Kolejowe posyłki dla odsprzedających w paczkach 1/2 i 1 kg. od 10 kg. skrzyń począwszy. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe.

Prospekty na żądanie.

## Emanuel Khuner & Syn

fabryka tłuszczów roślinnych. — Wiedeń XIV., Sechshausstr. 66—70.

Niezbędny dla gospodarstw domowych, hoteli, restauracji, zakładów, piekarni, cukierników i t. d.

**Edward Urban** DOM BANKOWY  
BERNO MORAWSKIE

Wielki plac 25, we własnym domu.

Uskutecznia po bardzo przystępnych cenach, według kursów dziennych, kupno i sprzedaż papierów wartościowych. 8906

**Sprzedaż losów**

na miesięczne spłaty częściowe

— pod bardzo przystępnymi warunkami —

Wszystkie losy sprzedaje pojedynczo lub w dowolnie zestawionych grupach losowych, jak najtaniej policzone i wysyłam prospekta bezpłatnie i franko. — *Udzielam pożyczek na papiery wartościowe za spłaceniem jednorazowym lub częściowym za bardzo niskim oprocentowaniem.*

Rzetelnych pośredników poszukuję dla każdej miejscowości, ceny tanie, prowizja wysoka.

**Miesięcznik Pedagogiczny**

Organ „Polskiego Towarzystwa pedagogicznego” w Cieszynie, występuje w obronie nauczycielstwa i szkolnictwa polskiego na Śląsku. 3505

Wychodzi pod redakcją prof. gimn. polskiego p. Józefa Górala w Cieszynie, w drugiej połowie każdego miesiąca.

Przedpłata roczna z przysyłką 3 korony.

Przesyłki pieniężne przyjmuje administrator p. Władysław Bukowski, nauczyciel w Jabłonkowie, Śląsk.

Najszlachetniejszy likier ziołowy

**VEGETAL**Cherry Brandy — — —  
Creme Cordial — — —  
wszelkie inne likiery —

poleca fabryka 9579 4

**Ed. Ad. Malburg & Sohn, Smiritz**

w nieprześcignionej doskonałości, równe co do wartości drogim wyrobom francuskim.

Najpiękniejszy podarunek na Gwiazdkę!

**PORTRETY**

kredkowe, pastelowe, akwarelowe, olejne, jakoteż na jedwabiu, atlasie, jedwabiu, miedzi i srebrze, broszki, wisioriki złote wraz z fotografiami wykonuje

Agentura artyst.-reprodukcyjna Lwów, Pasaż Mikolascha.

Cenniki bezpłatnie. — Obrazy tkane na składzie. 9871 2.



Zławne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Stolec tych pigulek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełeczko z 12 pigułkami kosztuje 30 h., rolka z 8 pudełkami, zawierająca 120 pigulek tylko 2 kor.; za poprzedniem nadesłaniem kwoty 2 k. 45 h. wysyła się rolkę franko.

**Należy żądać „Filipa Neusteina oczyszczających pigulek”.** — Prawdziwe są tylko wtedy, gdy każde pudełko ma na spodzie naszą protokołowaną markę „św. Leopolda” wyciętą czerwonoczarowym drukiem. — Nasze protokołowane pudełko, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone naszym podpisem „Filip Neustein, aptekarz.”**Apteka FILIPA NEUSTEINA**

pod „św. Leopoldem”, Wiedeń I. Piankengasse 6.

Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha i we wszystkich aptekach. 8419



Tłumaczenie.

**Bank austriacko-węgierski.****XXVI. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia  
BANKU AUSTRIACKO-WĘGIERSKIEGO**

odbędzie się w miesiącu lutym 1904 r.

Akcyonariuszów, mających prawo do głosowania\*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do poniedziałku 30 listopada 1903 r., dwadzieścia na swe nazwisko opiekujących, przed lipcem 1903 datowanych akcyj Banku austriacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonariusze, którzy już dawniej w tym celu akcje w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, w Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 29 października 1903.

**BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI.****Biliński**  
gubernator.**Gold**  
generalny radca,**Pranger**  
generalny sekretarz.

9711 1

- \*) Artykuł 14 statutow Banku austriacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.
- Artykuł 15 statutow: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
- kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
  - kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.
- Artykuł 18 statutow: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.
- Artykuł 19 statutow: Jeżeli akcje opiekują na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcji, o ile ci są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcji, uzdolnieni po uczestniczeniu w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).